

# Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Cena z pieras. i dastaŭk. da cha-ty na 1 hod—3 r., na 6 mies.—1 r. 50 k., na 3 m.—75 k., 1 m. 25 k. Biez dast. i pieras.; na 1 hod—2 r. 40 k., na 6 m.—1 r. 20 k., na 3 m.—60 k., na 1 m.—20 k. Za hranic.: na 1 hod—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adre-su—20 kap.

Padpiska prini-majecca i prad. addzielnyje nu-mery hazety: 1) U kantory „Nas-zaj Niwy“ — Wilenskaja wu-lica № 20. — (2 U biblioty-ce „Znanje“ — Georgijeŭski prosp. d. № 4. 3) Litoŭskaja kni harni M. Pia-seckoj-Szlapelis — Dominikan-skaja wul. № 13.

Abjaŭlennia prymajuca na pasledniaj stranicy pa 20 kap. za linejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, prysyłanyje u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysyłaje. Można także padpi-sać swaje prozwiszcze razom z familjeju, kali niezachoczenie, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.

Chto chce mieć dachod, pradajuczcy „Naszu Niwu“ ũ wioskach, miasteczkach i haradoch, niechaj napisze ab hetym na atkrytce ũ Kantoru naszaj hazety.

## Konstytueija u Turcii.

—o—

Woczy ũsiaho űwietu ciapier űwiarnu-lisia na Turciju: tam abjaŭlena konstytu-cija.

Dahetul sułtan turecki haspadaryŭ wa ũsiom hasudarstwi praz czynoŭnikoŭ swa-ich, jak sam chacieŭ, nie pytajuczysia u narodu. Jaho ũlaśc trymałasia na wojsku, katoraje stajało za sułtana. Ale ũ hetych dniach ũ hor. Monastyry (ũ Makiedonii) i sałdaty, i aficery ũzbuntawalisia; da ich z hadziny na hadzinu stali pryłuczacca ũsio nowyje i nowyje pałki pa druhich ha-radoch. Hetyje paŭstancy — tak zwanyje „mładoturki“ trebowali, kab ũ Turcii iznoŭ była zawiedziana konstytucija i parlament (duma) z narodnych wybarnych, katory daŭniejszy sułtan skasawaŭ.

Ciapieraszni sułtan Abdul-Hamid tak sama byŭ proti konstytucii i spaczatku chacieŭ u krywi zatapić rewaluciju. Ale jak pryjszli wieści, szto wojska skroź nia chce strelać u bratoŭ swaich i pieracho-dzić da „mładoturkoŭ“, — tady Abdul-Ha-mid ustupiŭ i abjawiŭ, szto daje staruju konstytuciju i parlament.

Szto budzie dalej: ci sułtan ówiorda strymaje swaje słowa, ci moŭe zrobić tak, jak szach persicki, katory daŭ parlament, a potym razahnaŭ i razstrelaŭ jaho z poma-czju ruskaho pałkoŭnika Lachowa, — jeszcze nima wiedama. Pażywiem—pabaczym. Cia-

pier tolki można skazać, szto adhetul wa ũsiej Eŭropi nia budzie takoha hasudarstwa, hdzie by narod nia mieŭ parlamentu i kon-stytucyjnych paradkoŭ, chacia swaboda jesz-cze nia ũsiudy roŭnaja. Skora i Kitaj űbi-rajecca zawieści konstytuciju.

## Raboty komisij Treciej Dumi.

Jak iszła rabota na zasiedaŭniach Dumi, heta znaje koŭny, chto akuratnie czytaŭ atczoty ab ich. Ale-ŭ treba skazać, szto praca Dumi nie kancza-łasia na zasiedaŭniach: pa-praŭdzi, najwaŭniejszaja rabota adbywałasia ũ komisijach dumskich. Koŭny nowy zakon, koŭnaje waŭniejszaje pastanaŭleŭnie Dumi piersz-napiersz razbirałasia ũ komisijach; ta-dy komisii rabili „dakład“ na zasiedaŭni Dumi, i pašla hetaho tolki Duma zaćwierdzała abo adki-dała tyje zakony. Pahladzim-ŭe, jak pracawali ũsie dumskie komisii za wosiem miesiacoŭ űycia Dumi.

Ŭsielakich komisij ũ Treciej Dumie było nie mała, bo aŭ 31. A jak ludziej, zdalnych da takoj wialikaj i ciaŭkaj raboty, ũ hetu Dumu papała nie lisznie mnoha, dyk przysłasia najbolsz zdolnych i mudrych wybirać adrazu ũ try, czatyry, abo i ũ sześci komisij. Nia dziwa, szto ũ takim przypadku praca komisij nie mała isci saŭsim dobra.

Dyj tolki pałowa komisij za ũwieś czas i zda-leła pryhatawać i padać Dumie dzie jakije zakony. Ale ũ hetaj szczaŭliwaj pałowi nima tych, szto pawinny apracoŭwać zakony ab nowych paradkach i ab palepszeŭniu doli narodu.

Hetak komisija ab ziarnielnaj sprawie, ũ katoraj było 66 deputatoŭ, praz siem miesiacoŭ razabrała tolki adzin zakon ab wydziele z „obszczyny“, katory

zawiało prawicielstwa; wialikaho znaczenia dla naszaho kraju hety zakon nia maje, bo ũ Bielarusi mała hdzie još „obszczyna“, a ũsio bolsz ziamla należyć da asobnych haspadarou na ũlasnaść. Na hetym i skonczyłaś praca ziamielnaj komisii.

Iznoŭ jeszcze 22 listopada (nojabra) 1907 h. Duma wybrała *rabocznu komisiju*. ũ joj było 33 dep.; pradsiedacielem byŭ akciabryst baron Tizenhaŭzen. Jana razhledziela projekt zakona, kab za kalectwa pry pracy raboczny kazionnych zawodoŭ i fabryk płacili by hroszy na życio, i ũ dakładzie swaim prasiła Dumu takoha zakonu nie začwierdzać. Dakładu Duma nie razhledziela, i komisija ũziała jaho nazad. Woś i ũsio, szto raboczaja komisija zrabila praz siem miesiacou.

Komisija *ab czynszewikoch* zbirałasja ũsiaho tolki adzin raz, dyj na hetym zasiedańni — pierszym i astatnim — pastanawila zbirać wiedamaści ab czynszu. A dla naszaho kraju sprawa ab czynszewikoch, katorych ũladzielcy ziamli mohuć cisnuć, jak choczuc, nadta waźnaja. Bielarus ždzie nie daždziecca nowych zakonou, kab pałażyć kaniec kryudam i niesprawiedliwaści.

Kab razabrać pytańnie ab tym, kab pawinnaści, szto adbywajuc adny tolki mużyki, razłażyć ročna na ũsich (na pamieszczykou i druhich), była tak sama wybrana asobnaja komisija. Jana pryznała, szto tuju sprawa można budzie skonczyć tady, jak pojdzie pierastrojka ũsich wałasnych paradkou, a pokul szto niczoha zrabic nia možna.

Komisija *ab handlu i fabrykach* nadumala atkryć ũ hor. Sosnowicach dwor, kudy pryhaniali-by świnię... Komisija *proci pjanstwa* napisala zakon, kab na butelkach z harełkaj byli nowyje naklejki, kab dawali nahradu koźnamu, chto atkryje tajny szynok, kab zabaranic pradażu harełki ũsiudy, aprocz haradou, i t. d. I jana, zdajecca, ũwiorda weryć, szto hetkimi sposobami možna saŭsim wywieści pjanstwa.

ũ paczatku hrudnia prawicelstwo padało ũ Dumu zakon *ab swobodzi i nietykalności koźnaho czelawieka* („неприкосновенность личности“). Zakon hety addali ũ komisiju. Jaki jon byŭ, to byŭ: woli zaliszcie mnoha nie dawau; ale-ż komisija, papracawaŭszy nad im miesiac, tak jaho pieraprawila i urezala, szto nawet „prawyje“ abidziliś i nazwali jaho „ciomnaj sprawaj“. Makłakow skazaŭ, szto heta adzin soram, a dep. Gučkow, hłaŭny kamanzier akciabrystoŭ, radziŭ Dumie nie prymać saŭsim hetaj raboty komisii. Hetak z paprawak komisii niczoha nia wyjszła. Bolsz mała jana zrabila.

Ciażka jszła rabota i ũ komisijach ab sprawach religii, ab prawasłaŭnaj cerkwi, starawierach. A była wybrana jeszcze i takaja komisija, szto jakby saŭsim prapała niehdzie: heta *kontrolnaja komisija*. Zadańnia jaje wielmi waźnyje: jana pawinna rabić kontrol rospisi raschodoŭ i dachodoŭ hasudarstwienych dy hladzieć, kab narodnyje hroszy jszli na toje, na szto praznaczeny. I hetaja komisija niczahuśienka nie rabiła ũsie wosiem miesiacou! Ab robotach jaje nichto niczoha nia czuŭ...

Nie wiasioły obraz...

Kažuc: „jakoje drewa, taki klin“.—Jakaja rabota komisij, takaja—można naŭpierad skazać—budzie i rabota Dumy.

Chto wa ũsiom hetym winawaty—ci deputaty, ci narod sam, szto wybiraŭ ich, ci chto drui, ab hetym ciapier hawaryć nia budziem. Skażem tolki, szto jak i dalej ũsio budzie hetak sama iści, jak dahetul, to najwaźniejszych dla ũsiaho narodu zakonou i paradkou prydziecca jeszcze doŭha czakać...

## Kaniec zasiedańniou Hasudarstwienaho Sawietu.

Pa manifestu 17 akciakra 1905 hoda niwodzin zakon nia może mieć siły, pakul jaho nie začwierdzić Hasudarstwienaja Duma. Ale-ż iznoŭ pastanawleńnia i zakony, katoryje psze Duma, kab mieć siły, musiać piersz iści ũ Hasudarstwieny Sawiet i, jak tam ich prymuć, tady ũžo da podpisu Hasudara.

Hetak rabiłosia i z ũsiemi zakonami Treciej Dumy, dy nie zaŭsiahdy Sawiet zhadžaŭsia z Dumaj. Naprykład, Duma pastanawila, szto na nowyje wajennyje karabli ministerstwu marskomu hroszej (11 miljonoŭ rub.) dawać nia možna; tym czasam Sawiet nie przystaŭ na heta i daŭ swoj sahlas na toj wydatak. Tak sama bywała i z inszymi sprawami: Sawiet, jak kazaŭ dep. Gučkow, ach wotnie začwierdzaŭ toje, czaho chaciela prawicelstwa, a nie Duma.

Rabota Sawietu jszła słabowata: czasta na saŭsim drobnyje sprawy tracili zaliszcie mnoha czasu, a na takije waźnyje i wialikije reczy, szto nad imi Duma pracawała pa dzion kolki, Sawiet zwiertaŭ saŭsim mała uwahi, dy razbiraŭ biez doŭhaj hutarki i sporoŭ ũ niekolki hadzin. Hetak było, jak razhladali raschody na ministerstwa narodnaj praświedy, wajennaje i dr.

ũ Hasudarstwienym Sawieci, jak wiedama, pałowa czlenou wybirajecca bahatszymi życielami Rasiei, a druhuju pałowu naznaczaje prawicelstwa—ũsio wialikich czynoŭnikou. Dyk ũ Sawieci još najbolsz „prawych, i jany kirujuc ũsiej palitykaj. Nia dziwa, szto, jak pisze „Рѣчь“, „ũsie dumki ab kulturnaj raboci zahłuszaliś, kali choć trechi byli podobny da žadańnicou *prohresistoŭ*“.

5-ho lipnia było astatniaje zasiedańnie Hasudarstwienaho Sawietu. Za hety adzin dzień začwierdzili 44 niewialikije zakony. ũsio-ż taki wychodzić, szto Sawiet nie paśpieŭ razabrać sześć zakonou, razhledženych ũ Dumie; ũ tym szczoci još i zakon ab wypuszczanniu s turmy areštantou raniej terminu adsiedki. — ũ kancy zasiedańnia skazaŭ mowu pradsiedaciel Akimow. „Treba pryznacca, hawaryŭ jon,—szto pracaj naszaju nad nowymi zakonami зробlena mała szto“...

Pašla praczytali Carski Ukaz ab zakryćciu Sawietu na leta da 15 akciabra. ũ wosieni, znaczyć, zasiedańnia Sawietu pacnucca iznoŭ adnaczaśnie z Dumaju.

## Na letni adpaczynak.

Tolki szto predstaviciel prawicelstwa skonczyŭ czytać ab rospusku Dumy na „kanikuły“ (letni adpaczynak), jak siarod „prawych“ deputatoŭ paczuŭsia nieczy zduszenny płacz. Płakaŭ mużycki deputat.

ũsie ũstrywożyłisa.

Deputata kinulisia ucieszać.

— Czaho ty? heta nie na saŭsim, a tolki na leta zakrywajuc. ũ wosień znoŭ pryjedziem siudy.

— Wasza wysokablaharodnaja świetłaść, pan

finansoŭ,—üzmalıusia deputat:—dazwolicie mnie tut astacca!

— Hdzie—tut?

— Ű Dumie, ű hetaj. Ja-b tut u kutoczku prymaściusia i żyü by pacichenieczku... Zrabiecie boskuju łasku...

— Da na szto wam heta?

— Dobryje pany! abo jany ludzi? Jany—zwierjo! Pradsiedaciel, jak czaławiek sprytny, dahadausia pierszy, czamu deputatu straszna pakazacca ű wioscy.

— Nie s pustymi-ż rukami pagedziecie wy da swaich mużykoŭ,—skazaŭ jon.

— Chawaj Boże! Dzie űžo tut s pustymi!? Haścincioŭ nakuplaju—niechaj łopajuć.

— Ja nie pra toje... Wy pawiaziecie mużykom mnoha radosnaho. Łaśnie Duma tak-taki niczoha i nie zrabiła dla mużykoŭ?

Deputat razwiesiü uszy.

— A szto ż jana zrabiła?—spytaŭ jon.

— Rubiel!—padsказаŭ niechta zlewa.

— A choć by i rubiel!—padchopiü pradsiedaciel. Wytłumaczcie mużykom, szto my, baroniaczy ich sprawy, żbili szczot adnaho ministerstwa na rubiel. Ű mużyckim abychodku heta—bahactwa!

— A tut astacca mnie taki nia možna? Ja b im potym napisaŭ, szto mianie astawili hladzieć za paradkami ű Dumie. Nijak nia moh wybracca. Tak i napisaŭ by im...

Prošbu deputata s. Biezbruchaho pastawili na hałasowaninie.

Lewyje prawalili.

\* \* \*

Deputat s. Biezbruchaho siadzieŭ ű swajej cha-ci i apletaŭ pszonnuju kaszu. Kala stała stajała maci i, ucirajuczy slozy, hawaryła:

— A jak heta biednaj matcy!... Nieszczasny ty moj!

— Nia mucz ty majho serca, matka! Ci-ż ja taki biezpaniatny? Skažu im siahodnia, szto i jak... Ci ab'jaŭleu, kab żbiralisia na wyhani?

— Jeszcze z ranku.

— O-o-ccch!

Deputat padyszioŭ da hramady wybarszczykoŭ i, uzlezszy na boczku, zirnuŭ na ich mutnym wokam.

— Haspada narodnyje przedstawicieli!—paczaŭ deputat:—jość u was jaki nibudź „kworum“ (I czba deputatoŭ, pry katoraj zasiedaninie ű Dumie maje siłu zakona)?

— Ty tut nie dury haławy, każy tołkam!—zahuli mużyki.

— Dbajuczy ab waszy sprawy, za wasz hrosz ja stajaŭ haroju. Woś, k prymieru skazać, pan minister rosić hroszy na karabli—bronienoscy, katoryje pławajuczyje... Szto-ż wy dumajecie—ja? Tak i adwaliü? Nacie, woś, biarycie? Cho! nie na takouškaho papali... „Jak,—kažu,—naszym mużykom kożny rubiel zamieź tyszozy, to ci nie adjedziecie na abrezanym rachunku?“

Ű hramadzie zarahatali.

— Sprytna ty heta jaho.

— Maładczynna!

— Na mnoha ż ty jaho abrezaŭ?

— Mnoha nia mnoha, a rubiel adciah!

Jadawity mużyk Sapun wyszaŭ z hramady i skazaŭ:

— Heta na űsiu pracawituju biednatu?

— Ciomny narod wy! Na ryła heta pa rublu prychodzicca!—kryknuŭ drugi mużyk.

Deputat saüsim zbiüsia.

— K prymieru, skażem, ty, Sapun, abo ty, Janka Kudłaty,—wam że rubiel ű haspadarcy ojej jak patrebien!

— Dziwa szto! Kudy tut biez rubla!—

— Dyk wot. A ja wam hety rubiel i astawiü... Woś jon, bratki, jaki wasz deputat!

Hramada prywietna zahuła. Rubiel tak zadabryü mużykoŭ, szto druhije punkty adczotu praszi saüsim szczasliwie dla deputata.

Schodka razyszłasia.

Tolki szto deputat staŭ minać aharody, jak paczuŭ zządu tupať. Jaho dahaniaŭ Janka Kudłaty.

— Tabie czaho?

— Dawaj moj rubiel!

— Szto ty, warjat! jaki rubiel?

— Katory ty adabraŭ ad ministra.

— Haława z mazhami! heta ja tak kazaŭ, k prymieru.

— K prymieru tam, ci nie k prymieru, a mnie moj rubiel addawaj!

— Czerci wy biezpaniatnyje! Ci-ż heta ja dla ciabie pałuczau?

— A! dyk ty hetak?!...

Janka Kudłaty rasprawiü pukatyje pleczy i naplewaŭ na ruki.

— Paczakaj! I pażartawać nia možna! Na tabie twój rubiel!..

Kudłaty hladzieŭ rubiel, kusnuŭ jaho zubami i paniossia dalej.

Doma deputat tolki szto prysieŭ da zbana z małakom.

— Chleb sol!

Na parozie stajaŭ Sapun.

— A ja, brat, k tabie za padmohaj. Rubiel toj, szto niedaüna deklarawaŭ ty...

Deputat schapiüsia za hoławu i staŭ tłumaczycę Sapunu.

Sapun űsio kiwaŭ łysaju haławoju.

— Tak jano to tak. Wiadoma, wam tam z hary widniej... A kali ty deklarawaŭ pry ludziach rubiel, to addaj. Adkazacca, brat, hrech. Hroszy u nas liczenyje.

Deputat plunuŭ i sa złośóju kinuŭ Sapunu rubiel.

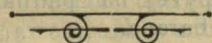
\* \* \*

Praz hadzinu celaja hramada mużykoŭ i żonak akrużyła chatu narodnaho zbrannika. Sam jon schawaüsia, zaczyniüszy dźwiery. A da jaho łamalisia ű dźwiery wybarszczyki, kryczuczy:

— Kruciel, kab tabie łopnuć! Ludzkije hroszy nie addajesz. Pa rublu adpuszczena na űsiech mużykoŭ, a ty na dwuch chcesz wyjechać?! Łamaj jamu, czortu łysamu, dźwiery, chłopczy!...

Napisaŭ Ark. Awierzenko (ű haz. „Утро“).  
Na bielaruskuju mowu pieratłumaczycyü

Stary Stoñ.



## Razwiejsia tuman...

Razwiejsia, tuman, rasplywiciesia chmary,  
Nad chataj pachilaj majej!

Chaj sonce prahlanie, chaj ciazkije mary  
Nia muczać duszy i hrudziej...

Sztoś klikało rwacca i wyżej, i dalej,  
Na lepszaje zwało życie.  
Wy, zł je tumaay, wy, chmary biez żalu,  
Zakryli, zabrali mne ūsio...

Staju i hladžu ja na chatu krywuju,  
Na niwu pustuju swaju —  
I sloz nie scrymajuj, i cicha biaduju  
I nudnuju pieśniu piaju;

I k niebu malusia, ū życie zahladaju,  
Ci moc skul jakaja nia dzie?—  
I ciomna i niema ad kraju da kraju,  
Ni świetu, ni sledu nihdzie.

Ni świetu, ni sledu... marnujucca siły,  
Duch praŭdy i woli pryhas;  
Niadola i hore, nawokoł—mahily, —  
Woś rodnaho szezacia abraz...

Januk Kupala.



## Ab usiom pa trochu.

### Što ciapier rabić haspadarom.

Č—czytajecca jak CZ; Š—jak SZ.

Josć u haspadarcy takije raboty, što prapuści dzion kolki, to i rabota nia sporna, i karyści z jaje mała.

Ciapier nadchodźić čas adnaje takoj raboty: heta čas padharać żytnišče tam, hdzie na wiasnu prydziecca bulba ci haroch.

Padharanie robicca zatym, kab dzierno żytnišča zhinuło bardziej, kab zielle, jakoje hdzie josć, pačalo raści i pierad zimkaj jaho možna było ješče zhłumić baranoju. Tady pad haroch ci bulbu pole čystaje budzie. Kab dzierno zhinuło, treba, kab jaho wiewier pieriejmaŭ. Zawali jaho hłyboka—jano i nie pierapreje. Padhorywać treba sachoj ci płuham płytki-płyćenka—cali na dwa, aby dzierno zrezać i pierewiarnuć. Rabcie heta ūraz že pa žniwi, choćby kopy ješče stajali na poli, bo pad žytm ziemia miabkaja, wilhotaja, a pažaŭšy žyta wysachnie, skamienieje. Što padharaš świeżaho rżyšča za dzień, taho, pačakaŭšy niadzielu, za dwa dni padharać nie pašpieješ—Kali padharaš świeżaje rżyšče—wilhotnaje, to, hdzie było ū ziemi jakoje zierniatka ziella, jano borzda pušćicca raści; tut jano i papadzie pad baranu.—A wysušy rżyšče nie haraŭšy, —zierniata pieriezimujuć i wyrastuć u ciabie ū bulbi ci ū harosi. Tak sama pyrej na padharanym poli wielmi jomka wytrasaje barana.

Padharaŭšy ciapier i wybaranawaŭšy, jak skrušycca dzierno, možna z wosieni ješče wywieści i zaharać hnoj pad bulbu, ci paharać pad haroch; tady z wiasny šmat raniej i bulbu pasadziš, i haroch pasieješ, a ūžo wiedama: što ranniaja sieŭba, to nia poznaja.

Trojca.

### Jak rabić pryhawory ab zakryćciu manapolek.

Ū aposznije hody to tut, to tam, hdzie narod swiatlejszy, paczali ludzi wajewać z najhorszym

s-pamieź naszych worahou—z pjanstwam. Woś že pa niekatorych wioskach Wilenskaj i druhich naszych hubernij mużyki pisali pryhawory, kab u ich zakryli manapolku, bo pokul harełku možna dostać u siabie pad bokam, datul i pjanstwa saŭsim wywieści nielha: pakusa zalisznie wialikaja. Ale pryhawory pisalisia, a manapolki jak stajali, tak i stajać na swaim miejscu: pryhawory зроблены были не па закону.

Ciapier wilenski hubernatar rastłumaczyŭ ziemskim naczalnikom, szto pa zakonu 26 junia 1896 h. majuć siłu tolki takije pryhawory ab zakryćciu manapolek, ū katorych budzie *jasna napisana*, szto mużyki choczuć *zabaranić pradažu harełki nie ū adnej manapoley, a saŭsim—ūsio roŭna, hdzie-by jana ni pradawalasia*. Pry hetym musić być pakazana, szto robicca heta za tym, kab da zwańnia wywieści pjanstwa, a nie tamu, szto mużyki praciwicca samaj manapoley, abo katoramu-niebudź handlaru harełkaj.

Niechaj že tyje wioski, szto paznali dobra, kolki biady i hora robić im harełka, — piszuc pryhawory swaje pa hetamu zakonu, trymajuczys kaniecznie apisanaho tut paradku. Inaczey niczoha z ich pryhaworaŭ nia wyjdzie.

### Nowyje paradki wydannia pazyczek z „krescjanskaho banku“.

Wyjszoŭ nowy zakon ab pradaży mużykom ziamli, ū katorym piszecca woś szto.

Kali ziamlu chce kupić wialikaja hramada mużykou sielskaje obczestwo ci towarystwo bolsz jak z dziesiaci chat, tady bank budzie dawać pazyczki nia bolejš 80 procentou acenki (—znaczyć, kab na ziamlu, szto warta 100 rub., prychozidiłasia nia bolsz 80 rub. pazyczki). Možna pazyczku pawieliczyć da 85 procentou, kali obczestwo kuplaje ziamlu sumiežnuju, szto ūchodźić klinam miež sznury wioskowyje abo kaniecznie patrebny les, sienakos, paszu ci szto inszaje Hetulki budzie pazyczać banki tady, jak ziamlu—ūsio roŭna jakuju — kuplaje obczestwo ci towarystwo nia bolsz, jak z 10 chat. — Za toje asobnym haspadarom, szto kuplaje ziamlu kožny sabie, možna wydawać pazyczki da 90, 95 i nawat 100 procentou acenki (—znaczyć, blizka abo i akurat hetulki, jak ziemia warta).

Kali chto zachocze pabić svoj majontak na drobnyje folwarki (chutary) i raspradać ich mużykom, to pa nowamu zakonu ziemleustraicielnyje komisii pawinny dawać swaich ziemlemierou i rabić ūsie raboty kazionnym kosztam. Hetak pamieszczykcom lahezej budzie pradawać swaju ziamlu.

## ŽNIWA.

(Wioskowym robotnikom).

Redkaje zboże, trawy paławina,  
Kołas nia hniecca ziarnom da ziamli.  
Znac nieszczasliwa była to czasina,  
Jak kidali ziernie siaŭcy pa ralji.

Wyszli na pole woś žniei s sierpami  
Ū łapciach łazowych, a chto biez łapciej.  
Niwa pustymi szumić kałasami;  
Niwa nia cieszyć žanockich waczrej!

Ciażka ūzdychnuŭšy, zbany pastaŭlali,  
Kłunki na mieży pakłali žniei.

Baby staryje svoj twar pražehnali,  
Cicha za pracu Źialisia dziaŭki.

Horacza Ź poli! Ech, Źar dakuczaje,  
Praca marudna, biez konca ciaŭka!...  
Špinu i pleczy im bol adbiraje,  
AŹ dzierwianieje u Źniejek ruka.

Zbersano Źyto, czeplajecca kołas...  
Zmienia naŹata, razhniecca Źnieja,  
Źyto pałožyc na skruczeny pojas;  
Ciaŭkaja, Źniejka, rabota twaja!

Cicha na poli Ź pałudzień haraczy!  
Choć by hdzie kuścika redkaja cień.  
Tolki Ź kałysece płacz czujesz dziciaczy,  
Nudna nad wucham Źwinić awadzień...

Jakub Kołas.

## Z Biełarusi i Litwy.

(Ad Źłasnych karespudentoŹ).

Letaš Ź m. Ziembinie Borys. paw. Minsk. h. adkryłasia z wydumki B. Swianiecikaho i s padmohaj niekatorych muŹykoŹ, panoŹ i szlachty haspadarskaja supołka. Spaczatku na pierszych dwuch sabrańniach Źbiralasia szmat narodu; zapisalasia Ź supołku 70 czalawiek. Ale Źžo na trecim zasiedańniu ni pradsiedaciel ni pamocnik jaho nie zjawilisia, bo u nas ludzi nie prywykli staracca dla hramadzkih spraŹ i hramadzkiej karyści. Taki Źžo ciomny kraj nasza Biełarus. — Woš i supołka jak by pamiorła. A paźniej pradsiedaciel niejako aczuchałasia, schod sabrałasia Ź wosień, skinuŹ staroha pamocnika i wybraŹ nowaho bajczejyszaho; dyj rabota zakipiela.

Źpiarod „kruŹok“ Źbirałasia Ź plebanii; ciapier supolniki naniali ceły dom na bojkim miejsce, Ź samaj siaredzinie miasteczka. Supołka wypisała 18 wahonoŹ Źyta z Sybiry i PałtaŹskaj hub.; Źyto pradawalasia Ź 6 miescoch pa 1 r. 18 kap. za pud, szmat tanniej i lepszaje za toje, szto wypisała ziemstwa. Kab nia hetaje Źyta, biednym drena przszłasia by, bo u nas byŹ słaby uradŹaj letaš, i siadzieli muŹyki biaz chleba. — IžnoŹ supołka wypisała wahon *lubinu*, katory razabrali na stancii Ź Barysawi supolniki, szto padpisałisia na hety lubin. Supołka sabirajecca adkryć sielski banczok, kab mahli ludzi paŹyczac hroszy za niewialiki procent.

Sioleta wiasnoj adkryłasia pry ziembinskaj supołce skład maszyn i Źsiakaj pryłady da haspadarki; tut možna znajści pluh, barony, małatarni rucznyje i konnyje, arfo, młynki, sieczkarni, kosy, wilki, Źwiaki Źsiakaj formy, centrafuhi. Pradajecca na składzi tawary pakul-szty za hatowyje hroszy, na pawier nie dajuć. Paźniej, jak supołka pabahacieje, buduć dawać i napawier. Ceny na Źsio sprawiadliwyje, biez aszukanstwa tawar. Niekatoryje supolniki choczuć, kab pradawalisia tam i charezy.

Dziakuj tym, szto pracawali i pracujuć nad hetaj supołkaj i składam chałrusnym. Narod dahtul siadzieŹ Ź ciemnacie i prycisku, i nadta ciaŭka Źluczac jaho Ź cheŹry, supołki; nima na heta jeszczepaktyki. Chacia takimi supolnikami narod szmat možepalepszyć Źycie. Pa Źsich druhich carstwach muŹyki daŹno Źžo pazluczalisia Ź supołki i nie rozumiejuć, jak heta možna muŹykom Źyc nie Ź druŹ-

naj hramadzie. Woš, naprykład, Ź niemieckim hasudarstwie još 25 tysiacz 714 supołak, a Ź Italii adnych tolki małocznych supołak 800. Banadyš.

M. Hajna BarysoŹsk. paw. Minsk. hub. — Ź naszaj wakolicy pašla letaszniej nieŹurody ciapier saŹsim nimaszaka chleba. Niekatoryje muŹyki ceły hod chleba nie kasztawali i Źywilisia tolki ci prasnakami, ci pach'obkaj. Choć Źniwa nie daloka, a muka Źytynaja kasztuje dziesiac złotych (1 r. 50 k.) za pud. Pasiewy Źytynije i jarawyje bliszczali trochi lepiej prociŹ letasznoich, ale za aposzni czas stali czasta prachadzić bury z hradam i piarunami, dy szmat hdzie mnoha szkody zrabilašia: hrad paadbiwaŹ zboŹe, Ź adnym miejsce piarun zabiŹ dwoje koni. A woš niadatiŹ Ź losznickej wołasci aŹ szešć wiosak wielmi paciarpiela ad straszennaho urahanu, katory razhulałasia bolsz jak na 60 wierstoŹ, zrujnawaŹ szmat damoŹ, pawyrywaŹ s korniami mnoha dziareŹ; hrad znisztoŹyŹ na poli Źsio czysta, pabiŹ Źywiołu; hradziny byli niebywałaj wialiczyjni.

Ziamli u naszych muŹykoŹ mała, dy u nas i kala nas jana ciaŭkaja, harystaja i kamianistaja; rodzić drena, kolki by pracy ni ŹłazyŹ, i nia pomnim takoha szezaliwaho zdareńnia, kab chleba chwaciła na kruhły hod. Woš i ciapier naszyhałodnyje chlebaroby sa stracham dumajuć ab nie dalokaj zimie i pradwieśni.

Janka s-pad Hajny.

M. Januszkowicy BarysoŹsk. paw. Minsk. h. — Nia wielmi daŹno niedaloka ad Januszkowicz pawiesilisia dwoje niew'adomych maładych ludziej. Czamu jany pawiesilisia, trudna dawiedacca. Adzin tolki z ich prad hetym chadziŹ i szukaŹ jakoj słuŹby, zachodziŹ Ź susiednije dwary i prasiŹ raboty, ale jaho nihdzie nie pryniali. Woš, jak widać, czalawiek toj mieŹ za mnoha sumieńnia, kab pajsci z hoładu na zladziejstwa ci razboj, i tamu nalaŹyŹ na siabie ruki. A ludzi... szto Ź ludzi? — wiedama, i nie padumali pamahczy hałodnamu i biezrobotnamu. MoŹe i druhoha takaja samaja niadola zahnała Ź piatlu. — A szkada maładych ludziej — prapali za niszo, choć moŹe s czasam wyjszli by z ich słaŹnyje hramadzianie, sumiennyje i karystnyje dla kraju. Praz kawałak chleba, kusok czornaho i horakaho chleba hinuć biedaki, jak tyje muchi...

Toj samy.

s. Koreń. Hajno-Słobodzkaj wołasci BorysoŹsk. p. Minsk. h. — U nas 6 lipnia byli zakładziny nowaho wuczyliszczca. AdsłuŹyŹ malebien tolki prawasłaŹny pop. Kataliki Źalacca, czamu, czamu i ksiondz potym nie adprawiŹ naboŹenstwa, bo buduć Ź toj szkoli wuczycia i kataliki. Pa druhich miescoch zaŹsiahdy ksiandy i papy Źsich relihii prawiac nabaŹenstwa adzin pašla druhoha. Niewiadomy.

Kala Nawahrudku Minsk. hub. još kolki wiosak niewialkich, jak naprykład *Molniec*, *Matysiatok*; ludzi niekatoryje tut zamoŹnyje i dosyć intelihentnyje; dwa handlujuc lesam. Kiepska kolki, szto roznyje Symony handlujuc harelkaj i biełarusy prapiwajuć hroszy dy hubiac zdarouje. Niechaj by muŹyki zrabili pryhawor, kab nichto nie handlawaŹ harelkaj.

Susied.

H. BarysaŹ Minsk hub. (Prkudziwaje apawia dsnie pierasialenca)

Ź naszym pawiecie Ź Bytczanskaj wołasci z wioski *Kabylszczyzna* wyjechali letaš siem haspadaroŹ Ź Sybir Ź chadaki; tam jany wybrali sabie wuczastki, katoryje pierasialenczeskaje naczalstwa za imi zaćwiardziła. WiarnuŹszysia siarod leta damoŹ, sabrałszy Źsio s pola i s paŹeń, paczali patrochu raspradawać Źsiu chudobu: papradawali ziamlu, chaty, skacinku i Źsio, szto nie mahli wiaŹci Ź Sybir. I

tak rasyjšy swaju haspadarku, sioleta wiasnoj, ũ kancy marca miesiaca, wyjechali ũsie siem siemiej-stwoŭ ũ wialikuju darohu. Nie mała jany biady praciarpieli, pachawali darohaj paławinu dietak, ũ nadziei, szto, pryjechaŭszy na nowaje miejsca i siejšy na lepszuju ziamlu, stanie lepiej żyć; aŭ treba prydumać, jak jany zdziwawalisia, pryjechaŭszy na wybranaje i naznaczenaje im praz naczalstwa miejsce, jany znajšli tam druhich ludziej, katoryje ich nie puscili, bo pieresielenczeskaja kancelaryja ad-dała im hetyje wuczastki, nia hledziaczy na toje, szto piersz tyje samyje wuczastki byli adznaczeny kabyłszczanam. Nia majuczy bolsz niczoha da raboty, stali naszy biednyje pierasialency ad tamtejszaho naczalstwa dabiwacca swaich wuczastkoŭ, ale skolki ni chadzili pa kancelaryi, niczoha nie pamahło, ni toje, kab letaś k zimie pryjechali, to nie było-b jak żyć, szto ũ dalokuju darohu z małymi dziećmi wyprawicca prociŭ zimy straszna.

Ale ũsio-ŭ potym pierasielenczaskaje naczalstwa zmiławalisia i naznaczyła Kabyłszczanam dru-hije wuczastki; padziakawaŭszy, naszy biełarusy, nie ũważajuczy, szto kizensi ũžo byli pustyje, puscilisia ũ darohu na nowyje miejsce, ale tut ziemia była kudy puszczejszaje: mochowaje bałota, na katorym ros tolki bahun, abo ŭwyrawataja, a czasami nawet skalistaja saŭsim drennaja ziemia. Niebaraki abhledziejšy akuratno swai wuczastki i zmiarkawaŭszy, szto na hetaj ziamli ũ miljon raz horsz żyć, jak doma, a prytoż aparazniŭszy kizensi musili waroczacca damoŭ, ale dzie-ŭ doma dziecca; pradali za becen resztki chudoby, i ciaŭkaj abratnaj darohaj jany pryjechali u rodny kraj; ale tut uowaja bieda: ziemi pradali, ci addali ũ arendu, chat nima, skacinki nijakoŭ, łajna (bializny) nima, hroszy prajezdžili, praharewali; przysł sia sadzicca kutam, adnamu u szwagra, druhomu ũ ciešcia, treciemu ũ swata, czaćwiorty paszoŭ na słuŭbu, astawiŭszy babu kutam biez chleba i adzieŭy ũ czuŭoj chaci; ciapier słuŭbu siarod leta trudna rajsci, pa dwarzach panabirali ludziej: na fabrykach i tak p. ũna, dy siemianistych na fabryki nie pryjmajuc, i ũsio bieda, bieda, adna za druhoj. I wot ciapier biednym kabyłszczanam, paharawaŭszy, patraciŭszy dietak, ziamlu—baćkaŭszczyńny i ũsiu chudobu, przysłsia wiarnucca ũ rodny kraj saŭsim ubohimi, prapadać z hoładu i abcirać czuŭyje parohi. „Banadys“.

m. Harodok Wilensk. hub. Wilejsk. p. — Pamior biez pary, pašla ciaŭkaj chwaroby małady jeszcze czaławiek *Antoś Karnicki* z Pietroušczyny. Niaboszczyk byŭ supracoŭnikam „Naszaje Doli“ i „Naszaj Niwy“ i mocna ũsim sercam stajaŭ za biełaruskuju sprawu. Wieczny pakoj dobruemu tawaryszu i szczyramu hramadżianinu!

M. Chacienczyecy Wilejsk. paw. Wil. hub. — Niedaloka ad nas kupcy (żydy) siakuć les ũ majontku Trusewicy. Dla naszaj biednaty wioskowaj koŭny zarobotak dobry, dy ludzi rady, szto choć krychu mohuć zarać tutaka. Ale-ŭ bieda, szto niechta zawioŭ tut niebywałuju modu: jak prycho-dzić rasplata, dyk s koŭnaho rubla, zaroblenaho mu-ŭykom, kupiec zatrymawaje sabie piac kapiejek, i heta robicca biez usiakaj rozničy, ci chto pracawaŭ za schodnuju, ci nie za schodnuju cenu. Kudy i ka-mu hetyje hroszy iduć, — nia wiedajem; a tolki kryŭda biedakom dziejecca wialikaja. Kolki ni pracuj, kolki ni starajsia, a ũsio roŭna zamiast rubla atrymajesz tolki 95 kap., a kali zarabiŭ 50 rub., to

daduć tolki 47 rub. 50 kap. — Taki wyszczyt nazywajecca u nas „łaza“.

Daŭniej byli tak zwanyje „chwastki“ heta zna-czyć, kali muŭyżk zawioz na bierch k reczce wielmi hruboje bierwiano, to jamu kupiec aprocz płaty da-waŭ sieledca i bułku. A ciapier, bacz, szywarat na wywarat: ciapier ũžo kupcy biaruc „chwastki“ ad muŭykoŭ! Dyj im „chwastki“ wychodziać lepiej, jak muŭykom: kupiec biare s koŭnaho drewasiaka nia bułku, a dobry kul pszennaj muki, i nie sieledca, a dobra wykarmłenuju świniu...

I małomu dzieciaci wiedama, szto rasiejski ru-biel trymaje ũ sabie 100 kap., a nie 95, jak cho-czuć kupcy. Dyk para pałaŭyć kaniec hetakim asz-ukanskim paradkom. Muŭyki-ŭ samy bajacca ũziacca za hetu sprawu, kab saŭsim nie stracić rabotu abo kab nie przyznali ich za buntaŭszczykoŭ.

#### Drewasiak.

M. Baturyno Wilejsk. p. Wil. h. Na Pietra tut byŭ kirmasz. Narodu było nia mała, a harełki, jak heta u nas wodzicca, jeszcze boleĭ. Nie abyj-szlosia ũ takim razie i biez skandalu. Było hetak: niejaki czaławiek z Kramienca kupłaŭ nieszta ũ kramcy u żydoŭki Nochimichi, dy nieszta nie pa-ładzili i paczali spreczacca za hroszy; za Nochimichu zastup. ũsia Nochim, a toj czaławiek uderyŭ jaho pa twaru. Tady druhije żydy kinulisia baranić Nochima, a za muŭyka ũstupilisia muŭyki, i pajszła bitwa. Aŭ woś żydy paćciekali. Tut muŭyki paczali znisztaŭcać ũsio dabro Nochima i chacieli zburyć kramu jaho, ale nie zdaleli. Pry hetym wuradnik pierapisaŭ z dziesiac czaławiek, i budzie sud. — Chto wa ũsiom hetym bolsz winawaty, trudna ska-zać; ale jak ja ũsio baczyŭ swaimi waczyma, dyk mnie zdajecca, szto najboleĭ winawaty tyje „kwar-ty“ i „paŭkwarty“, katorych muŭyki szmat apar-ŭnili.

#### Baturyniec.

M-ko Worniany, Wilenskaj hub. i paw. — U nas tut hranica biełarusoŭ i litwinoŭ; naszy litwiny umiejuć dobra hawaryć pa-biełarusku. Staryje mieŭ saboj haworać jeszcze pa litoŭsku, a maładyje—ũžo pa-biełarusku. Zywuc i biełarusy i litwiny, jak braty: niekatoryje ũžo nia mohuć razabrać, ci jaay biełarusy, ci litwiny.

Niekatoryje wioski, naprykład *Hajgoła* i *Nowa-Wieś* zhadzilisia razzialicca na chutary, a druhije nia choczuć. U nas tut pazawadzili rucznyje mała-tarni z Ryhi; kasztujuc pa 90—100 rub. Pry raboci dwoje ludziej kruciać, adzin padaje, a dwa adhor-tywajuc. Zajmajuc mała miejsca, dy nia treba kania. Krucić lahczej, jak sieczkarniu.

#### Źambrys.

W. Cacki Bielićkaj woł. Lidzkaŭ p. Wilensk. h. — ũžo treci hod, jak muŭyki tutejszycy wybrukawali wulicu swajej wioski kamieñmi. Chwalać, szto nadta dobra ciapier, nia treba miacić bałota, i skroŭ stała czyšciej i charaszej. Brukarom zapłacili 100 r., a kamieñnia i piasek wazili sami. Za Cackami śle-dam pajszli i druhije wioski, dy ũžo napisali pry-hawor i nianiali brukara. Paczali rabotu ũ w. *Nie-cieczy*; wychodzić im pa 12 rub. na koŭnaho haspa-dara; brukujuc swaje wulicy tak sama wioski *Osowo*, *Toboła*; *Zoziany*. Toboła ũžo skoneczyła brukawać.

stajuc pa mału biełarusy na swaje nohi i sa-mi pracujuc, kab padniać kultura. Tolki biadujuć, szto nima hdzie wuczyć dzieciej, szkołak ũ wołaści tolki adna-narodnaja, a dzieciej dla nawuki ũ koŭ-naj wioscy budzie pa 30; prydzie zima, i wiosko-wyje dzieci zamiast nawuki buduć sabak haniać... Ale muŭyki starajucca i sami najmajuc wuczycie-loŭ na zimu. Szkołki takije dobra wuczać i pa rusku, i pa polsku, i tłumaczyć im wuczyciel ũsio ũ rodnej biełaruskaj mowie. Kryŭda tolki dzieciam

ŭ tym, szto takije szkołki nazywajuc „tajnymi“ i zakrywajuc. Ŭ 1908 hadu naczalstwa zakryła 4 szkoły takije ŭ Hanczarskaj woł. ŭ wioskach Falkawiczach, Minajtach, Pieskach i Zaborcach, dyk jeszcze 2 szkołki ŭ Bielickaj woł. ŭ w. Nieciecz i Czaplicy.

I. Kałodka.

**Falkowiczy Wilensk. h. Lidzk. paw. Azimina** i jai yba slabyje. Warywa trochi ad chaładoŭ, szto byli ŭ czerwieniu (juni) asła'ła. Azimina, szto pasiejana na łubin e, nadta dobra uradziła-lep-z jak na hrāju, za toje i cena na łubin padwiałasia, kala nas płaciac pa 60 kap. za pud. K.

**h. Slonim Hrodziensk. hub. Zimoju ŭ nas zawioli** starańniem zubnoha doktora Goldberga supołku, kab pamaħac biednym chłopcóm, szto wuczaca ŭ szkołach. Zapisalaśia ŭ hetaje towarzystwa 200 czlenoŭ; koźny płacić pa 1 rub. ŭ hod. Ŭžo wydali 400 rub. dla biednych chłapcoŭ na opratku, kniźki i t. d. Dobra było-by, kab u nas pa miasteczkach zawiali takije supołki. Niekatoryje biednyje muźyki nia mohuc pasylać dziaćiej ŭ szkołu tolki tamu, szto nima jak prakarmić ich.

Bierebiendzia.

**Kastrawickaj wolaści Slonimskaha paw. Hrodzien. hub. liczycca 8.269 dusz.** Jośe tut 5 sielskich narodnych wuczyliszcz i 2 cerkoŭnyje szkoły. Sielskije szkoły poŭna napchany wuczenikami, ale szmat dziaćiej ŭsio-ż taki nia majuc hdzie wuczycza.

Try wuczycieli hetych szkoł: Jarocki, Romanowicz, Jahowdzik i pisar Hryc starajucca, kab adkryć jeszcze ŭ wioskach, katorym daloka da wuczyliszcza. Muźyki zdajecca pawinny byli by niczoha nie žaleć, kab adkryć takuju karystnuju rzecz, jak szkoła. Ale wychodzić nie tak, naprykład, w. Pawłowiczy, niczoha nie zachaciela pryhawaryć na szkołu.

**W. Wasilewicz** nie zachaciela dać dziesiaciny ziamli pad wuczyliszcze, dziela taho astajecca biez wuczyliszcza dla dziaćiej. Chacia u nas ŭ Bielarusi narodny wuczyciel i zaciśnieny, jak nihdzie, ŭsio-ż wuczycieli chocuc zrabie biblioteku i czytalniu dzieła naroda. Pamaży Boże! **Bierebiendzia.**

**Z Uciany, Wilkomirsk. p., Kowiensk. hub. pi-**szuc ŭ litoŭskuju hazetu „Wiltis“, szto tutejszy ziemski naczalnik wydawaŭ starawierom „pierasienlenczeskije swidziecielstwa“ na wyjezd ŭ Sybir. Ale ŭ darozi ich zatrymali i nie puscili jechać tudy, a ziemskaha wydaliłi sa słuźby.

**Wystaŭka ŭ m. Uszaczy. 28 i 29 sierpnia (aŭ-**husta) 1908 h. ŭ miasteczku *Uszaczy, Lepelskaha p. Witebskaj hub., Lepelskaje Towarzystwo Sielskich Haspadaroŭ atkrywaje wystaŭku sielskaj haspadarki, fabrycznuju i chatniaho remiesła (kustarnuju).* Towarzystwo prosić przyłuczycza da wystaŭki ziemleŭladzielcoŭ, fabrykancŭ, sielskich haspadaroŭ muźykoŭ, arendaroŭ, remiesnikoŭ, „kustaroŭ“ i dr. z usich haradoŭ, miasteczak i wiosak ŭsijaje Witebskaj huberni, a tak sama z pawietoŭ Barysoŭskaha, Dzisnienskaha i Siennienskaha.

Z hetaj wystaŭki dla ŭsich žycieloŭ naszaho kraju budzie wialikaja karyś: koźny ŭbaczyć, jakije jośe lepszyje sposaby haspadarki, remiesła i t. d., dyk może zawiaciać szto dobraje i u siabie. Dyk chto tolki maje szto-koleczy dla wystaŭki, niechaj szle tudy ŭsio. Za najlepszyje reczy buduć wydawaca nahrady.

Za ŭchod na wystaŭku płacić nia treba. Wyraby i dabro muźyckaje, kali jano budzie stajac pad holym niebam (nie ŭ „pawiljonach“), prymajucca na wystaŭku biez płaty za miejsce. Da m. Uszacz ad Połacku 40 wicrst., ad Lepela—35 w. i ad st. Zagatje Nikołajeŭskoj (Bołohoje—Siedleckoj) ž. d.—25 w.

Adres *Rasporadzielnaha Kamitetu Wystaŭki* taki: poczt. st. *Woroniecz, Witebskaj hub., majontak Woroniecz.*



## \* \* Mužyk. \* \*

Ja—muźyczy synok,  
Ni dwara, ni kała!  
Pole—žoŭty piasok,  
Chata ŭ ziemiłu wajszła.  
Nie żywu, a hniju,  
Prapadaju, jak mysz...  
Hłań na dolu maju,  
Hłań na ciaźki moj kryż!

Ja bałoty suszu,  
Nadrywaju żywot;  
Za biezcenak kaszu,  
Ryju ziemiłu, jak krot.  
Ŭsie wuhły i kuty  
Swaim ciełam ja źmioŭ,  
Ssiek ja les i kusty  
I darozi prawioŭ;

Dy nia ježdžu pa ich, —  
Ja chadžu piechatoj  
Ŭ rwanych botach, starych,  
Czaściej bosaj nahoj.

Zbudawaŭ ja pałac,  
Ŭsiakich fabryk, mastoŭ;  
Sam že hoły, jak bac —  
Pary dźwie łachmanoŭ.

Pad wakońniem nie raz  
Ja z miaszczekam chadziŭ,  
Miłościny u was  
Chrystom Boham prasiŭ.

Wy ŭ torbu maju  
Kłali czerstwy kusok;  
Zamiest ryby—źmiaju  
Z śmiecham kłaliŭ miaszok.

Mianie moczyć rasa,  
Mianie conce piacze,  
I u pieśniach maich  
Sleza cicha ciacze.

Ja pa świeci chadziŭ,  
Ŭsiudy kości zanos,  
Ja na ziemiłu praliŭ  
Mnoha sloz, mnoha sloz!...

To nia dub u bary  
Zashrypieŭ, zastahnaŭ —  
Het, ja biez pary  
Bohu duszu addaŭ.

Nudna zwoniać zwany,  
To macniej, to zamruc;  
Adzin dziak la truny, —  
Heta hrob moj niasuc.

Na mahiłcy mójej  
Kryż truchlawy staić,  
A nad pracham kaściej  
Wolny wiecier szumić...

Ja—muźyczy synok,  
Ja nia maju daroh.  
Maja szkołka—szynok,  
Majo życie—astroh!

## Z usieh staron.

**Piecierburh.** „Rada ministroŭ“ 8-ho lipnia pa- stanawila, szto treba zawieści nowy zakon, kab macniej karać za parub i kradzież czužoha lesu. Za hetakije sprawy winawatych buduć sudić, jak za kryminał — zładz ejstwa Dahetul, kali winawajca wiernie ŭładzielcu ukradzienaje drewa ci zapłacić za jaho, dyk sprawa ũsia kanczałasia niczym; dyj za parub bolsz usiaho nakładali sztraf. A pa nowamu zakonu, jak jon buduć mieć siłu, kary buduć wialikije: sadić buduć ũ turmu, jak zładziejoŭ. Raniej parub lesu nie liczyli za kryminaje, a hladzieli na jaho blizka tak sama, jak i na szkodę ũ poli.

= Wiadomy ũsiamu świetu wialiki pisar ra siejski Lew Tołstoj napisaŭ ũ hazetach usiaho świetu pra karu śmierci; jon dawodziŭ, szto treba pałażyć kaniec hetaj straszennaj reczy. Niekolki hazet asztrafawali za toje, szto jany heta u siabie nadrukawali. ũ Maskwie „Руск. Вѣдом.“ asztafowany na try tysiaczy rubloŭ.

U Hadziaczu (na Ukrainie) za pahrom żydoŭski czatyroch pahromszykoŭ prysudzili na hod ũ aresztanckije roty, a 26 czal.—ũ turmu ad 4 da 8 miesiacoŭ.

Z Kaŭkazu. Nia tak daŭno kaŭkazki wajenna-akrużny sud razbiraŭ sprawu ab „respublice ũ Soczi“; abwinajemych było 109 czalawiek, a świedkaŭ na sud paklikali blizka 700.

Soczi—heta niewialiki horad na Kaŭkazi, na bierahu Czornaho mora. Jak widać z „abwinicielnaho akta“, pašla manifestu 17 akciabra rewolucyjnyje partii chacieli zawiaści tut nowyje paradki, addać ũsiu właść ũ ruki samoha narcedu, ustanawić „respubliku“. Zawiedzieny byli nowyje sudy; sudić wybiraŭ ũwieś narod ahulnym, rużnym, prostym i tajnym padawańniem hałasoŭ; ũsie byli zdawolony imi. Hetyje narodnyje sudzji prysudzili adnaho haradawoha, Szinkurewa, wysłać z horadu za toje, szto jon padymaŭ narod na pahromy.

Usiemi sprawami horadu i „respubliki“ zawiedyaŭ *Sejm Narodny* (swaja Duma). Hety Sejm zawioŭ narodnuju miliciju—jak-by swaje wojska, katoraje było praznaczeno dla naczoj achrany. Usiem žycielom byli dadzieny roŭnyje prawy i poŭnaja swaboda. Wybrali asobnuju kamisiju, kab zrabieć „pierapiś“, kolki ũsiaho jość narodu ũ „respublice“.

Naczalstwa staroje hladziela na ũsio heta i niczoza praszkodzić nie maŭło: jano miała pad swajej kamandaj ũsiaho 23 saŭdatoŭ i 70 straźnikoŭ. A tym czasam rewolucionery dastali niekolki sotnioŭ wintowak sa sztykami, i narodnaja milicija (wojska) miała wialikuju siłu. I woś, u studniu 1906 h., jak straźniki, katoryje stajali za staroje naczalstwa, chacieli aresztawać niekolki rewolucioneroŭ, padniałosia praŭdziwaje paŭstańnie. Narodnaje wojsko napalo na kazonnych saŭdatoŭ i straźnikoŭ, a jak tyje schawalisia ũ lahiery i stali baranicca, dyk rewolucionery akrużyli ich i paczali abstreliwać z wintowak i niejakoŭ staroj harmaty. Na treci dzień naczalnik okruhu sa swajej kamandaj paddaŭsia narodu; saŭdatoŭ i aficeroŭ puścili zaraz że na swabodu, a straźnikoŭ i ũsiu paliciju ũziali ũ niawolu i chacieli wysłać z swajej staronki.

Na czacwiorty dzień prawicielstwa prysłaŭa bolsz wojska i wajenny karabl (kontr-minonosku). Tady rewolucionery, ubaczyŭszy, szto proci wialikaj siły niczoza zrabieć nie zdajejuć, sami kinuli buntawacca i spoŭnili ũsio, czaho naczalstwa ad ich zažadalo.

Nowyje paradki skonczyliś: ũsio iznoŭ było zawiedziena, jak daŭniej.

„Kur. Lit.“

## PACZTOWAJA SKRYŃKA.

**h. Ryha. Germanu Grossetu:** może wy wytłu macycie szyrej, czamu wy liczyacie biełarusoŭ czy- stakroŭnymi „gotami“.

**Radaskowiczy Wilen. h. Wilejsk. p. Klesznie:**  
1) Kab wiedać, jak zawiaści chaŭrusnuju kramu, wypiszycie kniżku z mahazyna Hirszoŭskaho (u Wilni, abok II-oj himnazii): „Сельскія и городскія общественныя лавки и потребительныя товарищества. Как устроиться покупателямъ, чтобы имѣть все необходимое по дешевой цѣнѣ и хорошаго качества“. Составилъ *Ө. Девель*. Изд. II-ое Горбунова. Москва 1908 г. ц. 20 коп.—2), Jak chaŭrusam („artielju“) wiaści haspadarku, wuczyć kniżka: „Как надо устраивать крестьянское хозяйство, чтобы не было нужды и голода. Сост. *А. Модестовъ* ц. 10 к. Москва 1908 г. — 3) Jak zrabieć sielskij banczok, znajdziecie ũ knizie: „Гдѣ крестьянину достать за небольшой процентъ денегъ для улучшения и оборота въ хозяйствѣ“. Сост. *Кулижский* ц. 5 коп. Москва 1908 г. изд. Горбунова.

**Dimitrowo K. K.—Kamediju „Wałasny sud“** atrymali. Dziakujem. Skarystajem, jak budziem drakawać razam niekolki kamedij ũ adnej kniżce.

**Losznickaja wolaść Barysoŭskaho paw. Minsk. h. Banadysiu:** ab hradzie nie drukujem, bo raniej atrymali ad druhoha karespandenta.

**st. Połoczany Boł.—Siedl. ž. d. Cypruku.** Chłopczyka z w. Litwa, katory lubieć badziacca pa świeci, nie siadzić doma, treba pakazać doktoru ci dobramu piedahogu.

**Radaskowiczy, Czytacielu:** na agreście chwaw- roba, kali jahady robiacca plusniawyje,—heta jość epidemija, szto hody 2—3, jak uziałas. Lekarstwa nima.

Wyszli z duku i pradajucca ũ Kantory „Naszaj Niwy“ dżwie nowyje biełaruskije kniżki (wydańnia Supołki „Zahlanie sonce i ũ nasze wakonce“):

1) **Жалейка—Янук** Купалы (cena 50 kap. na prostym papiery, a na lepszym—80 kap.) i 2) **Smyk—Buraczka** (cena 20 kap. i darahoje wydańnie—35 k.)

Redaktor-Wydaŭca **A. ũlasoŭ.**

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.